Nro 200. ROK 1845. PONIEDZIAŁEK 1 WRZESNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	6	27" 7, 592	+ 9, 8	4, 43	Pł Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	
30	2	7, 292	+ 18, 4	4, 11	WPł. Wschodni ,,	,,	
	10	7, 117	+ 13, 8	6, 06	Pł. Zachodni ,,	,,	
	6	27" 6, 499	+ 11, 5	4, 63	Pł. Zachodni słaby	Chmury	
31	2	4, 863	+ 19, 8	4, 56	,, ,,	,,	
	10	3, 49	+ 13, 8	4. 91	Pn. Zachodni ,,	Chmurno	Deszcz

Wiadomości zagraniczne.

— *Warszawa 26 Sierpnia.* —

Wyciąg z ogólnego rysu działań Władz Rządowych Królestwa Polskiego w r. 1841. (Dalszy ciąg).—2. *Dochód konsumcyjny*, pobierany od rzezi bydła i trunków, przyniósł rub. sr. 1,805,603 i pokrył w zupełności niemal ubytek w dochodzie celnym uznany, przewyższył on takiż dochód z roku 1840 o r. sr. 143,073.—Dochód z *koszernego*, budżetem na r. sr. 285,000 oznaczony, przyniósł rub. sr. 292,672, to jest więcéj o r. sr. 7672 —4. Dochód z *stępla* podany do budżetu na rubli sr. 450,000, przyniósł rub. sr. 453,861 —5. Dochód z *soli* wynosił rub. sr. 3,000,286, więcéj nad oznaczenie budżetowe rub. sr. 150,286, a nad dochód z r. 1840 r. sr. 13,706.—6. Dochód z *tytuniu* i *tabak* oznaczony był na rub. sr. 549,620, przyniósł zaś rub sr. 549,693, a pozostało jeszcze do wniesienia r. sr. 16,546; dochód więc ten przewyższył oznaczenie budżetowe o r. sr. 16,617, a dochód z r. 1840 o r. sr. 35,882. Plantacye krajowe dostarczyły 24,007 centnarów na summę r. sr. 82,500, czyli więcéj jak w poprzednim roku o 3000 centn.—7. Dochód *pocztowy* przyniósł rub. sr. 70,346, to jest więcéj o rub. sr. 5929 niż w r. 1840.—8. Dochody *z dóbr i lasów rządowych* w roku 1841 wynosić miały: z dóbr 1,334,308 r. sr., z lasów 219,378 r. sr. przyniosły: z dóbr 1,038,284 r. sr. z lasów 293,475 r. sr.; z dóbr było niedoboru: 296,024 r. sr., z lasów więcéj 74 093.— Kommissya Rządowa Przychodów i Skarbu wprowadziła w wykonanie przepisy o czynszowaniu włościan. Według tych przepisów, wyznaczają się dla włościan osobne osady czynszowe z prawem ich odkupu. Na téj zasadzie oczynszowano w r. 1841 16 wsi. Niektórym z dawniejszych czynszowych osadników umniejszono dawniéj za wysoko ustanowione czynsze; wszystkim zaś udzielaną była stósowna opieka od przeciążeń ze strony dzierżawców doznawanych.—W skutku najmiłościwszego manifestu N. Pana z dnia 28 kwietnia 1841 r., udzielającego liczne dobrodziejstwa poddanym Jego Cesarsko Królewskiéj Mości w Królestwie Polskiem, podarowane zostały różne niedobory z lat dawnych, wynoszące rub. sr. 2,214,449, w liczbie téj znajdowało się zaległego czynszu po rok 1837 od włościan przypadającego do 255,000 r. sr., a nadto, uwolnieni oni zostali od zwrotu udzielonych im w r. 1839 zapomóg r. sr. 338,000 wynoszących. —9. Zagranicznych *kolonistów* przybyło do dóbr rządowych familij 60; kolonia zaś rossyjska pod twierdzą Nowogeorgiewską postąpiła tak dalece, że zajęto już do 100 osad, między któremi 36 wybudowano w roku 1841. *(D. c. n)*

— *Petersburg* 19 *Sierpnia.* —

N. Pan najwyższym reskryptem z dnia 18 b. m. i r., w obozie pod Krasnem Siołem wydanym, za osobiste uczęstnictwo w wyprawie do Dagestanu, główno-dowodzącego oddzielnym Kaukazkim korpusem jenerała adjutanta hr. Woroncowa, w czasie którego dał dowody niewzruszonéj stałości i poświęcenia się, stawał za przykład całemu wojsku i wskazał mu drogę do godnych pamięci czynów, tudzież za troskliwość, wśród ciągłego prawie boju i rozlicznych innych zatrudnień, o dobro niższych stopni i przyniesienie ulgi ranionym, najłaskawiéj podnieść go raczył do godności xiążęcéj z następnem potomstwem.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 31 lipca r. b., jenerał majorowie: Dowódzca 14 dywizyi piechoty, Łabincow, dowódzca 20téj dywizyi piechoty a zarazem naczelnik lewego

skrzydła Kaukazkiéj linii, Frejtag 1, za szczególne odznaczenie się w bitwach przeciwko góralom, mianowani zostali jenerał-leitnantami, z zatwierdzeniem przy dowództwie wspomnionych dywizyj, a ostatni i w stopniu naczelnika lewego skrzydła linii Kaukazkiéj.

Wiadomości z Kaukazu. Podług otrzymanych od główno-dowodzącego oddzielnym Kaukazkim korpusem, jenerał adjutanta xcia Woroncowa, wiadomości z Dargo, marszowi i zajęciu wspomnionego miejsca towarzyszyły następujące okoliczności: Dnia 4 lipca przybył do Andyi transport żywności, 5go rozdawano ją wojsku, a 6go o godzinie 4 z rana oddział składający się z 11 batalionów piechoty (w liczbie których był 5 batalion saperów), trzech kompanij strzelców, dwóch drużyn Druzyjskiéj pieszéj milicyi, 4 sotni kozaków, 6½ sotni konnéj milicyi i 16 dział, ruszył ku Dargo, pozostawiwszy w wsi Gogatl, dla zabezpieczenia linii kommunikacyjnéj, pod dowództwem pułkownika Belgarda, pięć kompanij piechoty, trzy działa, i 20 kozaków. Z trzech głównych dróg, wiodących do Dargo, wybraną została prawa, a skutek okazał, że, pomijając trudności, jakie wojsko na przestrzeni jéj pokonać było zmuszoném, zasługiwała ona przed innemi na ten wybór. Pochyłość z gór do Dargo, oddzielających iczkierye do Andyi, pokryta jest posępnym lasem, przez który postępując wypadało wojsku na przestrzeni 7 wiorst zdobywać szturmem zasieki. Było ich przeszło 20, albo lepiéj mówiąc, prawie cała droga przedstawiała nieprzerwaną tkaninę z ogromnych drzew, ułożonych jedno na drugie, a w niektórych miejscach wzmocnioną oddzielnemi zasiekami. Tylko z wielką trudnością można było postępować naprzód, wypierając na każdym kroku usadowionych za niemi górali, którzy, oprócz tego, korzystając z gęstości lasu i urwisk po obu stronach drogi będących, nieprzerwany ogień z ręcznéj broni utrzymywali. Pomimo jednakże takich przeszkód, około godziny 10téj wieczorem główno dowodzący z przednią strażą był już przed Dargo, reszta wojska maszerowała całą noc, i dopiero około godziny 8 z rana dnia następnego, połączyła się z awangardą. Wszystkie wojska walczące w téj rozprawie, godne są pochwały, lecz sława dnia tego należy powiększéj części 1mu batalionowi Litewskiego pułku strzelców, pod komendą dowódzcy 2 brygady 15 dywizyi piechoty jenerał majora Bielawskiego, postępującego na czele batalion wspomniony starał się i w zupełności zasłużył na sztandar, w zamian za ten, który miał nieszczęście utracić w czasie byłéj polskiéj kampanii. Zresztą, świetny skutek nie obszedł się bez straty. Zostający przy główno dowodzącym, liczący się w jeździe jenerał-major Fok, poległ, w czasie, gdy w obecności główno komenderującego kierował działaniami artylleryi, ustawionéj na ciasnym przesmyku drogi, na który górale skierowali nieprzerwany ogień. Również przy szturmie drugiéj zasieki zabity został podpułkownik Lewison. W ogóle raniono i zabito 3 sztab-oficerów i 12 oberoficerów niższych stopni poległo 33, a raniono 129 ludzi. *(D. c. n.)*

— *W. X. Heskie.* —

Dnia 18 sierpnia przybyli do Mogúncyi królestwo pruscy, a wysiadłszy na ląd, puścili się koleją żelazną przez Frankfort i München do Berlina.

— *Xiestwo Sasko-Koburg Gotha* —

Dnia 19 sierpnia o godz. 4 po południu przybyli królestwo belgijscy do Koburga, a w godzinę późniéj królowa angielska i xiążę Albrecht wśród gromów dział odbyli uroczysty wjazd. Między bramą tryumfalną i pysznie przyozdobioną bramą miejską przyjmowani byli dostojni goście przez władze, do których się przyłączyło wiele znakomitych osób, 90 panien biało ubranych z zielonemi szarfami podały królowéj Wiktoryi kwiaty i wiersze. Xiążę z Jawy, obecny temu przyjęciu, zwracał uwagę swym nadzwyczaj bogatym ubiorem, hrabiowie Aberdeen i Liverpool mieli na sobie czarne fraki. Po jednogodzinném zabawieniu w zamku, u swych krewnych, udała się królowa wraz z niemi i innemi dostojnemi gośćmi do zamku Rosenau.

— *Hollandya.* —

Donieśliśmy już o zaszłéj w Delft d. 10 b. m. śmierci człowieka, który się mianował xięciem Ludwikiem Normandyi, mniemanym jedynym pozostałym synem nieszczęśliwego króla francuzkiego Ludwika XVI. Mawiał on sam, że w r. 1792 wyratowany został z więzienia du Temple przez nieznajomą osobę, która go przez niejaki czas u siebie ukrywała i wieść o jego śmierci rozgłosiła. Późniéj przepędził wiele lat w Niemczech i nie bez znacznego skutku zajmował się mechaniką. (Wiadomo, że pod nazwiskiem Neuendorfa trudnił się zegarmistrzostwem w jednem z miast niemieckich.) W Anglii posiadał on potem obszerne warsztaty, w których szczególniéj robił mechaniczne doświadczenia z zastósowaniem do broni wojennéj, Jeden z jego wynalazków zyskał zupełne zadowolenie kommissyi złożonéj z angielskich oficerów artyleryi. Przeszłéj zimy przybył tu do Hollandyi i wszedł w układy z rządem tutejszym o sprzedaż tajemnicy swych wynalazków. Przedsięwzięto właśnie próby, najprzód w Breda a potem w Delft, kiedy go śmierć zaskoczyła. Miał lat około 60. Nadzwyczajne podobieństwo jego z portretami Ludwika XVI. było powszechnie zadziwiające, piętno bourbońskie wydatne było tak w rysach twarzy jak i w całéj postawie jego. Jakkolwiek nie był rzeczywiście tą osobą, którą się być mienił, wszelako on sam żył ciągle w tem przekonaniu i zapewnie nie był w tym względzie narzędziem jakiego stronnictwa. Jego osobistość, znamionująca rzetelność i otwartość, wzbudzała zaufanie, niektórzy znakomici francuzi wierzyli w niego, a nawet jeszcze na łożu śmiertelnem pielęgnował go jeden francuz z wyższéj szlacheckiéj familii. Powtarzane tak-

że zamachy na życie jego—ostatni raz w Londynie w styczniu r. b.,—nie zdają się bynajmniéj przemawiać za tem, aby go policzyć do Lamberta Simnela i Perkina Warbeck.

— *Paryż* 19 *Sierpnia.* —

Z Bordeaux donoszą pod d. 16 b. m., że xiążę Nemours ma się już lepiéj. W tymże dniu przybyło do Bordeaux dwóch grandów hiszpańskich, którzy xięstwu Nemours towarzyszyć mają do Hiszpanii.

Myśl zastąpienia marszałka Bugeaud przez xięcia Aumale, i zamienienia tytułu jeneralnego gubernatora na tytuł wice gubernatora, wznowiona teraz została. Ale nie mała trudność zależy na tem, jak wynagrodzić marszałka Bugeaud; xiążę Isly chce jeneralne gubernatorstwo Algieryi zamienić tylko za ministerstwo wojny. Lecz marszałek Soult nie zdaje się być gotowym do ustąpienia tak prędko komu miejsca w gabinecie. Prócz tego uczyniono uwagę z drugiéj strony, że taka zmiana byłaby szkodliwą dla teraźniejszego gabinetu, gdyż imię Soulta wywiera zawsze jeszcze magiczny wpływ na stronnictwa. Rozeszła się też od kilku dni wieść, że w przyszłym tygodniu odbędzie się w zamku Eu rada gabinetowa, dla roztrząśnienia kwestyi ściągających się do stanowiska marszałka Bugeaud w Algieryi. Wszyscy ministrowie mają się na niéj znajdować, prócz marszałka Soult, który na piśmie przedłożył królowi swe zdanie w tym względzie. Jednakże na téj radzie nic jeszcze ostatecznie nie będzie postanowioném, gdyż marszałek Bugeaud za kilka dni sam powróci do Francyi, i przedłoży królowi swoje zdanie i swe życzenia.

— *Madryt* 9 *Sierpnia.* —

W Sewilli miało wybuchnąć powstanie, ale właśnie przed wybuchnięciem zostało odkryte.

Królowa opuści St. Sebastian dnia 16 zabawi w Mondragon do 25 i uda się potem do Bilbao a ztamtąd do Pampelony, gdzie d. 14 września zjedzie się z xięstwem Nemours.

Rozmaitości.

ŻNIWIARKA.

(*Machina do cięcia zboża.*)

Wiele pism publicznych kraju naszego i państw zagranicznych nie przypisały mnie wyłączności wynalazku machiny do żęcia zboża w roku zeszłym okazanéj, niektóre nawet w sposób dotkliwy doniesienie o mnie publiczności udzieliły. Toczyć spory piśmienne nie mam czasu, i nie jest zawodu mego przedmiotem, a czując je dla siebie ubliżającemi, dla zniszczenia takowych użyć wolałem stanowczo przekonywającego środka.

Machinę na zasadzie modelu wyłącznie przezemnie wynalezionego, i przed trzema laty wydoświadczanego, któren od lat kilku Żniwiarki otrzymał nazwę, w roku bieżącym w fabryce rządowéj Białogoń pod dyrekcyą W. Wiliama Praecher naczelnika tejże fabryki, znanego w kraju naszym i biegłości swéj sztuki, odbudowałem.

Do uprzęży w roku zeszłym użycia linki na sposób holowania galarów poddał mnie myśl Paweł Kaczyński, inżenier i professor mechaniki,— przecież apparat stanowiący uprząż jest mojego utworu dziełem: myśl zaś za wynalazek uważaną być nie może, gdyż mnie samemu sieczkarnia poddała myśl utworzenia żniwiarki, a od powziętéj myśli do wypracowania wynalazku potrzeba było lat kilkanaście pracy, i tych dwóch machin oddzielne są cele, i oddzielne stanowią wynalazki. Ztąd to niektóre pisma przez źle powzięte wiadomości, lub mylny sąd, bez zniesienia się ze mną lub Kaczyńskim, na szkodę moją zamieszczają artykuły.

Umowa urzędowa między mną a Kaczyńskim przed pisarzem aktowym Józefem Jeziorańskim w dniu 25 kwietnia 1845 roku spisana, najlepiéj rzecz tę wykryje. W niéj w artykule trzecim w tych wyrazach powiedziano jest: „Patenta swobody uzyskiwane będą za granicą Królestwa Polskiego w Cesarstwie Rossyjskiem na imię wyłączne Feliksa Tyminieckiego, chybaby przepisy patentowe obcych krajów tego nie dopuszczały, lub wspólnicy dla dobra i korzyści swoich zlanie praw wynalazkowych na kogo innego postanowili,— w Królestwie zaś na Feliksa Tyminieckiego jako wynalazcy a Pawła Kaczyńskiego jako wspólnika. W deklaracyach do patentów swobody, opisach, ogłoszeniach, i w wszelkich doniesieniach nie mniéj we wszystkich aktach zlewkow patentowych i prawach wynalazków, wyraźnie powiedzianem być ma, że Feliks Tyminiecki sam wyłącznie wynalazł i wydoświadczał machinę do żęcia zboża i doszedł obliczenia potrzebnego dla niéj obrotu, Kaczyński zastósował do niéj swój pomysł uprzęży przodkowéj; nad ulepszeniami zaś budowy machiny uprzęży przodkowéj i całego mechanizmu wspólnie pracowali.“

Artykuł zaś 4ty téj umowy mówi w tych wyrazach: „Publiczne napisy i ogłoszenie machiny będą: Machina do żęcia zboża wynalazku F. Tyminieckiego, udoskonalona wspólnie z Pawłem Kaczyńskim.“

Teraz zaś żniwiarka moja na zasadzie modelu przezemnie wynalezionego, z Williamem Praecher w roku bieżącym odbudowana, z pomocy Kaczyńskiego obejmuje jedynie pomysł uprzęży przodkowéj. Lecz że uprząż przodkowa wymaga większéj siły pociągowéj, a nadto potrzeba używać ręki ludzkiéj dla wyrzynania zboża na zajazdy, która na tylną zamienioną być musi, gdy machina lżejszą będzie budowaną, zatem pomoc Kaczyńskiego jako chwilową uważać tylko mogę.

Pragnąc krajowi rychłą uczynić przysługę, zamierzyłem ją na każdego rodzaju zboża wystawić na widok publiczny; tym celem pod miastem Kielcami w dniu 13 i 14 b. m. odbyła próbę na życie i pszenicy, skutek pisma publiczne udzieliły. W dniu zaś czwartkowym to jest 28 b. m. o godzinie 5 po południu, odbędzie na owsie w wsi Czechowicach za Wolskiemi rogatkami; następne próby na innego rodzaju zbożach, jeżeli odbywać się będą, pisma publiczne doniosą.

A tak rzecz sama z siebie, swój wartości, i przysługi z pracy mojéj jedenastoletniéj stanie się dowodem a ja zostanę zwolniony od stawiania uciążliwéj dla mnie w pismach publicznych obrony.

Godziwem także mniemam zamieścić skuteczne przyczynienie się W. Williama Praecher. On pierwszy przed laty dziesięciu myśl moją ocenił i do pracy zachęcił; po tak znacznym lat upływie w roku bieżącym zbyt poźno do niego się zgłosiłem,

nie miał czasu do namysłu, po przedstawieniu mu aplikowanych części uznał, iż to pożytecznem być może co model przezemnie utworzony mieścił, do budowy niezwłocznie przystąpiliśmy, w któréj techniczne wiadomości zastosował. Wypracowany zaś nowy projekt, podług którego następne budować się będą, w którym zostawiając wszystkie części, w tejże saméj sile ujmuje niemal połowę ciężaru, może być tylko dziełem tak doświadczonego i tych zdolności człowieka, jakiemi hojna natura obdarzyła Williama Praecher i z niemi w pomoc mi przyszedł.

Nie mniéj równie godnem wspomnienia być sądzę, że ten zacny mąż przysługę swoją tyle znakomitą, tak w projekcie do nowéj budowy, jako też przyniesioną pomoc w odbudowanéj na teraz przezemnie, chciał mieć ukrytemi a tem samem łączne z samym wynalazkiem. Lecz charakter mój nie pozwala przypisywać sobie rzecz cudzą, uczciwość zaś, wkłada na mnie obowiązek, zachowanie się Williama Praecher, jego skuteczną pomoc, przez głos wdzięczności udzielić do wiadomości publicznéj, tym więcéj uczynić to czuję się obowiązany, że przysługę swoją uskutecznił bezinteresownie, a za nagrodę dla siebie uznał własną przyjemność, iż dla dobra kraju tutejszego, dla dobra ludzkości z pomocą przyjść mi potrafił.

Feliks Tymieniecki.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 31 Sierpnia do dnia 1 Września.

Paprocki Michał ob., Zabawska Gabryela ob., Włochowicz Stanisław, Stańko Józef, Penk Józef, Koszucki Hippolit, z Polski; -- Peschel Fryderyk, Osmulska Franciszka ob., Windakiewicz Apolonia, Słodykiewicz Jan ob., Bukowski Jan ob., z Galicyi; -- Adelsztein Mikołaj, Wilkrzycki Jakób ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Slaski Eustachy ob., Kleinpaul Ernest, Focht Frideryk, Dursa Konstanty, Trzetrzewiński Józef ob., do Polski; -- Starzyński Jan, Ziętkiewicz Wiktor, do Galicyi; -- Peschel Frideryk, Nejder, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro. 1661.

SĘDZIA TRYBUNAŁU
Kommissarz upadłego handlu star. Hirsza Eilenberga.

Wzywa wierzycieli upadłego handlu star. Hirsza Eilenberga, aby się w dniu 22 Września r. b. o godzinie 3 z południa, osobiście lub przez umocowanych, stawili w Sali Posiedzeń Trybunału Wydziału I. dla przedstawienia do weryfikacyi Obligów, powyższą upadłość ciążyć mogących.

Kraków d. 12 Sierpnia 1845 r.

(3r.) *Boguński.*

NOTARYUSZ PUBLICZNY
Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Zawiadomia Publiczność, iż dnia 3 Września r. b. o godzinie 3 po południu w domu pod L. 12 na Stradomiu przy ulicy Kopernika, rozpocznie się licytacya ruchomości po ś. p. X. Mateuszu Dubieckim pozostałych, jako to: obrazów olejnych, rycin, różnych antyków, mebli, porcellany, szkła, fajansów, książek i t. p. Chęć licytowania mający z gotowizną przybyć raczą.

(3r.) Sebastyan *Korytowski.*

Doniesienie prywatne.



Podpisany podaje do powszechnéj wiadomości, iż w dniu 15 Września r. b. odbędzie się w Ogrodzie Niedźwiedzkim publiczna licytacya Roślin poczynając od cen niższych, niżeli te same sprzedawane są za granicą.

Sprzedaż ta odbywać się będzie tak roślin ze szklarni, jako też Cieplarni *(Trejbhaus)* i Zimnéj Szklarni *(Orangerie)* partyami z sześciu sztuk złożonemi, a to po cenach następujących, a między innemi: *Kamelie* od złp. 2 do złp. 12, *Rododendrony* od złp. 6 do zł. 12, *Magnolie* od zł. 10 do zł. 20, *Draceny* od zł. 2 do zł. 4, *Hortensye* po zł. 1, *Piwonie* od zł. 4 do zł. 8, *Pelargonie* po groszy 15, *Glogcynie* po zł. 1 gr. 15, *Haemantus* po złp. 2, *Cactus* po zł. 1, *Róże* po zł. 1, *Azaleae* od zł. 2 do zł 8, *Eriki* od zł. 3 do zł. 10, *Strelicye* od złp. 20 do zł. 50, *Phenix palma* od zł. 4 do zł. 8, *Astrapee* od zł. 2 do zł. 30, Drzewek Cytrynowych i Pomarańczowych małych po groszy 15, Cybulki najnowsze Tulipanów kopa po zł. 8, Cybulki Narcyzów kopa po zł. 8, Cybulki Hiacyntów kopa po zł. 20, Cybulki Tacetów kopa po zł. 20.

Oprócz pomienionych plant, będą sprzedawane w znakomitéj liczbie Rośliny z Cieplarni, tudzież drzewka w gruncie rosnące i krzewy strojne katalogiem miejscowym objęte, i wedle cennika na miejscu znajdującego się.

Niedźwiedź dnia 30 Lipca 1845 r.

Bartłomiéj *Urban*
Ogrodnik.

(2r.)